Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

# WYZWOLENIE SPOŁECZNE



**Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.**

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe — Wychodzi każdy czwartek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 8. Biała, dnia 24 lutego 1929 r. Rok XII.

## „W Polsce panuje powszechna radość życia“.

Nie śmiejcie się robociarze... w Polsce panuje powszechna radość życia — i tak musi być!

Marszałek Senatu p. Szymański napełniony jest po brzegi powszechną radością.

Radości tej dał wyraz na posiedzeniu Senatu — i było się czemu radować, bo oto uroczystym gestem wstrzyknięto Sejmowi porządną dozę żółci i przypomniano mu, że na początku niepodległości Polski było słowo... Piłsudskiego, które sposobem biblijnym powołało wszystko do życia, a więc i Sejm.

Wszystko się raduje z powszechnej radości a najwięcej to już twórcy tej radości, nasi kochani wszystkoniewidzący sanatorzy.

Radują się, bo w Łodzi (w całym okręgu) jest **26.598 bezrobotnych**, z których tylko 14.747 **pobiera zasiłki**, reszta raduje się wspólnie i powszechnie z ... nędzy swego życia i z płaczu głodnych swych dzieci. Radość tych bezrobotnych jest tak silna, że zmusza ich nawet do zgrzytania zębami.

Raduje się bieda, która była przyczyną, iż **górnik Jan Rubik „ukradł“ 20 zł., bo nie miał z czego żyć.** Aby mógł poznać „powszechną radość życia“ **Sąd grodzki w Rybniku skazał go na 2 lata ciężkiego więzienia!** Prokurator zażądał dlań tylko 3 miesięcy.

Rząd nie ma pieniędzy na budowę domków robotniczych, ale są pieniądze na inne cele i tych żałować nie można. Przyznać to przecież każdy musi, że Polska bez bankietów obejść się nie może, że potrzebujemy mnóstwo błyszczących szabel i że Jaworowski ze swoją córeczką B. B. S. godne wiano mieć musi i dlatego też rozumiemy doskonale „powszechną radość życia“, jaka zapanowała na skutek niebywałych mrozów. Bo jakżeż się nie cieszyć! Tatry spowite srebrnym mrozem, rojne tysiącami dobrze odżywionych narciarzy, którzy nigdy nie zaznali chłodnych i mokrych mieszkań robotniczych, a wśród tych narciarzy sam p. Prezydent i sami dostojnicy swoi i zagraniczni.

Niestety ta „powszechna radość życia“ zamarzła przed drzwiami ubogich mieszkań robotniczych. Ale może p. marszałek Senatu oglądnąłby bliżej Warszawę, tę wesołą Warszawkę, a przekonałby się, że nie wszystko jest złotem co się świeci.

Tam w Warszawie przy ul. Piekarskiej 14, w małej izdebce na parterze, przypominającej raczej komórkę, niż siedzibę ludzką, mieszka od 1 lutego r. b. młode małżeństwo, Henryk i Felicja Połubcowie.

Za nędzny kąt Połubcowie zapłacili odstępnego 500 zł. Komorne wynosi 13 zł. Wobec tego, że w norze tej niema wcale okna, przeto cały dzień pali się lampka naftowa. Połubowiec jest ślusarzem w warsztatach kolejowych na Brudnie. Przed trzema miesiącami Połubowcom urodziły się bliźnięta: Mięcio i Basia. Z powodu długotrwałych mrozów Połubowiec nie posiadał dostatecznego zapasu węgla, aby napalić w kuchence, urządzonej prymitywnie z gliny. W izbie panowało dokuczliwe zimno, skutkiem którego niemowlęta przeziębiły się.

Onegdaj, gdy małżonkowie wstali ze snu, stwierdzili z przerażeniem, że dzieciny nie dają już prawie znaku życia, przyczem na ustach widać było zamarznięte wydzieliny. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził śmierć Miecia, zaś Basię doprowadzono wkońcu do przytomności.

Czy i tam „panuje powszechna radość życia“? — nie wiemy. W każdym razie bliższych szczegółów może p. marszałek zaczerpnąć na miejscu.

Ileż to tysięcy biednych robotników i chłopów, źle ubranych i źle odżywianych przeklinało w nieopalonych mieszkaniach okrutną zimę, a ileż to tysięcy kobiet i dzieci oczekiwało na kawałek chleba, który im miał przynieść żywiciel, pracujący podczas trzaskającego mrozu przy usuwaniu zwałów śniegu i lodu.

Dlaczegoż wy wszyscy, odziani w drogie futra i wy siedzący w wygodnych, ciepłych salonach chcecie świat przekonać, że w Polsce panuje radość życia powszechna?

Czy straszliwy wyzysk robotnika i warunki pracy i płacy, które go swym ciężarem przygniatają, mają być tą podstawą radości życia innych?

Nie przedstawiajcież dyktatury przez pryzmat powszechnej radości życia, bo ci co tak czynią nie widzą czy nie chcą widzieć falującego morza łez bezsilnych do czasu mas pracujących, nie słyszą krzyku rozpaczy bezrolnych chłopów, wyciągających ręce po ziemię, nie odczuwają ból i i męki dobrowolnych tułaczy, idących na psią służbę kapitalistów Francji, Niemiec i innych krajów, bo własna ojczyzna chleba dla nich nie ma, okazuje się dla nich macochą.

Wierzymy, że wśród braci obszarniczej, burżuazyjnej i klerykalnej panuje powszechna radość życia, bo wszystkie dary sypie się im do bezdennych worów, lecz robotnik, ani chłop małorolny i bezrolny w tej radości udziału nie bierze, bo opiera się ona na jego krwi i pocie, na głodzie i nędzy żony i dziatek jego.

Cieszcie się dalej cylindry i fraki, zbierajcie i zakładajcie muzea z orderami, założcie nawet Akademję Powszechnej Radości z rektorem sanacyjnym na czele — wszystko to nie zmieni faktu, że budujecie radość swą na czynnym wulkanie. Żaden pajac na bagnetach długo nie tańcował! St. P.

## O los inwalidów.

### Mowa sejmowa tow. posła Pająka, wygłoszona w debacie budżetowej.

**Budżet tych, co padli ofiarą.**

Wysoki Sejmie! Wydaje mi się, że do rozpatrywania emerytur i rent inwalidzkich przystępować należy **bez jakichkolwiek tendencyj politycznych.** Budżet emerytur i rent jest budżetem dla ofiar swojego zawodu, lub ofiar wojny i na tych najnieszczęśliwszych ludziach oczywiście nikt nie ma prawa budować kapitału politycznego.

**Emeryci państw zaborczych.**

Chciałbym właśnie bez jakichkolwiek tendencyj przystąpić do rozpatrywania tego budżetu. Jeśli chodzi o emerytów, to wskazać muszę, że niestety, źle się dzieje, jeśli dotychczas rząd nie znalazł dosyć czasu i odpowiedniej kwoty, by **zrównać wreszcie emerytów państw zaborczych z emerytami Państwa polskiego.** Dzieje się wielka krzywda ludziom, którzy mieli to nieszczęście, że służyli w służbie państwowej za czasów zaborców, ale niewątpliwie ludzie ci niejednokrotnie byli jedynymi wykładnikami polskości w danej miejscowości, — gdzie swoją służbę pełnili. Rząd, który wydał trzysta czterdzieści kilka dekretów, winien był, mojem zdaniem, znaleźć odpowiednią ilość czasu, aby jeszcze wydać trzysta czterdziesty pierwszy czy trzysta czterdziesty drugi dekret.

**Ulgi przy zakupie drzewa.**

Przechodząc do sprawy inwalidów wojennych, muszę zaznaczyć przedewszystkiem, że stała się wielka krzywda ofiarom wojny, ponieważ ministerstwo rolnictwa zniosło ulgi, z których inwalidzi przy zakupie drzewa korzystali. Wydaje mi się, że te ulgi także nie były w gospodarstwie lasów państwowych takim ciężarem, któregoby w dalszym ciągu nie można było zachować.

**Sprawy inwalidzkie w jednem ministerstwie.**

Rząd idzie w kierunku scentralizowania opieki w jednem ministerstwie. Uważam, że należałoby nietylko opiekę, protezowanie, leczenie i inne rzeczy przekazać ministerstwu pracy i opieki społecznej, jak to się już stało, ale należy jeszcze w roku bieżącym przystąpić do przygotowania i przekazania także wypłacania rent temuż ministerstwu. Chodzi o to, żeby inwalidzi mieli z jednem ministerstwem do czynienia. Uważam nawet, że powinien powstać specjalny departament dla spraw inwalidzkich.

Różnorodne kompetencje, odsyłanie do stosownych departamentów, odwlekają sprawy i obciążają zbytnio urzędników odnośnych resortów.

**Kapitalizacja rent inwalidzkich.**

Procedura kapitalizacji rent inwalidzkich, na którą Komisja budżetowa przyznała większą kwotę, aniżeli preliminował rząd, winna być jak najprędzej zmieniona.

Procedura, przewidziana w ustawie o kapitalizacji, jest tak rozległa, że kapitalizacja albo wcale albo tak późno dochodzi do skutku, że inwalida tego interesu, na który tę kapitalizację chciał uzyskać, nie może w czyn wprowadzić.

**Nowelizacja ustawy.**

O ile mi wiadomo, ministerstwo zamierza wystąpić w najbliższym czasie z nowelą do ustawy inwalidzkiej, gdzie będzie miało sposobność te sprawy, o których mówiłem, odpowiednio w projekcie uregulować. Obawiam się jednak, że — jak panowie z Bezpartyjnego Bloku w roku ubiegłym zaznaczyli — w tej nowelizacji trzeba będzie odstąpić od zasad wypłacania rent inwalidzkich od 15 procent i że trzeba będzie przenieść ten ciężar na 30. Uważam, że w ten sposób oczywiście liczba inwalidów zmniejszyłaby się o 30 procent, ale tylko w teorji.

**Ofiara mienia i ofiara krwi.**

W praktyce ci ludzie winni otrzymywać od państwa odszkodowanie, bo ja uważam to, co inwalidzi pobierają, nie za zasiłek i nie za zaopatrzenie, ale za odszkodowanie dla tej części społeczeństwa, która krwią swoją zadokumento-

wała przynależność swoją do państwa przez tę część społeczeństwa, która siedziała w domu albo w kawiarni. Każdy musi świadczyć i ofiary ponosić, jeden ponosi ofiarę krwi, a drugi ofiarę mienia i z tego mienia powinno być odszkodowanie za daną ofiarę krwi. Powoływali się panowie na to, że w innych państwach renty inwalidzkie wypłaca się od 30 procent, ale już stwierdziłem na Komisji budżetowej, że w Niemczech wprowadzono wypłacanie od 30 procent, ale tym inwalidom do 30 procent rentę skapitalizowano. Pan wiceminister Grodyński oświadczył, że to było w czasie inflacji. Niechajby u nas w czasach inflacji skapitalizowano rentę, to za tę rentę skapitalizowaną byłby sobie inwalida odpowiedni warsztat pracy przygotował.

———

## W SPRAWIE DODATKOWEJ REJESTRACJI INWALIDÓW WOJENNYCH.

Sejmowa Komisja inwalidzka i opieki społecznej obradowała w dniu 14 lutego pod przewodnictwem p. posła Szydłowskiego. Rozpatrywano wnioski nagłe Klubu ukraińskiego oraz Klubu żydowskiego i posła Wójtowicza w sprawie zmiany artykułu 24 ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, który to artykuł ograniczył zgłoszenia do zaopatrzenia do jednego roku po powrocie z wojska albo z niewoli. Ponieważ poza dobrodziejstwem ustawy pozostało w Polsce kilka tysięcy inwalidów nie z własnej winy, wobec tego wnioskodawcy żądają zniesienia terminu prekluzyjnego z artykułu 24 ustawy inwalidzkiej względnie jego przedłużenia do 1930 roku włącznie.

———

Referat tych wniosków objął poseł Snopczyński z B. B. Potrzeba dopuszczenia do rejestracji nieszczęśliwych ofiar wojen ostatnich jest powszechnie znana, spodziewać się należało, że poseł Snopczyński, który jest inwalidą, wypowie się za zmianą ustawy. Tymczasem poseł Snopczyński zaproponował komisji odroczenie posiedzenia na dwa tygodnie, w którym to terminie referent doręczy członkom komisji swój projekt nowelizacji art. 24.

Przeciw temu odraczaniu nadzwyczaj pilnej sprawy wypowiedział się tow. poseł Pająk, — który stwierdził, że kwestja ogólnej nowelizacji ustawy inwalidzkiej może być załatwioną za kilka miesięcy albo lat, ponieważ sesja Sejmu się kończy. — Zmiana artykułu 24 jest bardzo pilna i nie nastręcza dużych trudności. W interesie poszkodowanych należy przystąpić natychmiast do nowelizacji nie całej ustawy, ale tylko artykułu 24.

Tow. poseł Pająk wyraził zdziwienie, że referent chociaż sam inwalida usiłuje żywotną sprawę inwalidzką utrącić. Aby temu przeszkodzić, tow. poseł Pająk postawił wniosek o wybranie podkomisji celem przejrzenia projektu referenta, nowelizującego całą ustawę oraz drugi wniosek o natychmiastowe przystąpienie do rozpatrzenia wniosków, domagających się zmiany artykułu 24.

W głosowaniu wnioski tow. Pająka uzyskały większość, jednak po przerwie, jaką przewodniczący zarządził, zdecydował się referat zatrzymać.

Referent przedłożył następnie redakcję ustawy, zmieniającej artykuł 24. Odmienną redakcję odpowiedniej ustawy przedłożył tow. poseł Pająk.

W głosowaniu uznano za podstawę do dyskusji ustawę przedłożoną w redakcji przez tow. posła Pająka, którą też po obszernej dyskusji i nieznacznych zmianach uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu, wbrew opinji referenta i przedstawiciela ministerstwa skarbu.

Referent mimo tego referatu nie złożył, a po posiedzeniu rozpuszczał po kuluarach plotkę, że ustawa nie wskazuje pokrycia i nie może być uchwaloną. Według przyjętej ustawy na komisji wszyscy roszczący sobie prawo do zaopatrzenia z tytułu choroby lub kalectwa nabytego w związku ze służbą wojskową, mogą się zgłaszać do komisji wojskowo-lekarskiej aż do końca 1930 roku.

Prasa sanacyjna i P. A. T. rozmyślnie nie podała faktycznego przebiegu posiedzenia komisji opieki społecznej i inwalidzkiej, aby nie kompromitować posła Snopczyńskiego, który działał w imieniu B. B.

Całą sprawę usiłowano odroczyć na dwa tygodnie, ponieważ w dniach pierwszych marca ma się odbyć Zjazd ogólny delegatów Związku Inwalidów Wojennych w Warszawie, na którym sanacja usiłować będzie utrwalić swoje wpływy.

Do podkomisji opieki społecznej i inwalidzkiej zostali wybrani posłowie: Pająk (P. P. S.), Roja (Str. Chłopskie), Snopczyński (B.B.), Jankowski (N. P. R.), Zieliński (B.B.), Langier (Wyzwolenie).

———

# Jak B. B. chce „naprawić“ konstytucję Rzplitej?

## Klub B. B. złożył w Sejmie projekt nowej Konstytucji.

Mamy więc wreszcie ogłoszony publicznie program konstytucyjny obozu „sanacji“. Szczegółowy projekt nowej ustawy konstytucyjnej został złożony do laski marszałkowskiej, został złożony w sposób „uroczysty“, z bankietem z „konferencją prasową“ i t. d. Podpisało go 111 posłów B. B.; wstrzymały się — może narazie — od podpisu trzy grupki „sanacyjne“: N. P. R. „lewica“, posłowie — zwolennicy p. Stapińskiego i B. B. S.

### Prezydent Rzeczypospolitej.

#### Sposób wyboru.

1) Prezydenta wybiera w głosowaniu powszechnem ogół obywatelek i obywateli, posiadających czynne prawo wyborcze do Sejmu. Jest to t. zw. system plebiscytarny, stosowany we Francji za czasów Napoleona III, a dzisiaj w Niemczech.

2) Kandydatów na stanowisko Prezydenta może być tylko dwuch: jednego wyznacza Prezydent ustępujący, drugiego — Zgromadzenie Narodowe (Sejm i Senat razem). Z pośród tych dwóch kraj wybiera jednego. Takiego pomysłu historja polityczna ostatnich stuleci nie zna wcale.

#### Zakres działania.

1) Prezydent sam zatwierdza i sam zawiera umowy międzynarodowe — z wyjątkiem handlowych, obciążających finansowo obywateli i t. p.

2) Prezydent może wstrzymać postępowanie sądowe przed orzeczeniem sądu.

3) Prezydent sam sprawdza ważność zaprotestowanych wyborów posłów i senatorów. Ten przepis oznacza w praktyce faktyczną wszechwładzę Prezydenta nad składem osobistym Sejmu i Senatu; niczego podobnego nie spotykano dotychczas nigdzie.

4) W swojej władzy nad wojskiem Prezydent jest „panem samowładnym“.

### Sejm.

1) Ordynacja wyborcza ulega zmianie o tyle, że cenzus wieku zostaje podniesiony do lat 24 dla czynnego prawa wyborczego i do lat 30 dla biernego; wojskowi w służbie czynnej otrzymują czynne prawo wyborcze.

2) Nietykalność poselska zostaje znacznie ograniczona. Za wystąpienia, sprzeczne ze ślubowaniem poselskiem albo naruszające powagę Sejmu poseł może być pozbawiony mandatu przez Trybunał Stanu, na wniosek — pom. in. — ministra sprawiedliwości.

W praktyce przepis tego rodzaju oznaczać może usunięcie z Sejmu wszelkich żywiołów „niedogodnych“.

3) Inicjatywa ustawodawcza Sejmu zostaje ograniczona przez wymaganie aż 74 podpisów pod każdym wnioskiem zwykłym.

4) Wniosek o ustąpienie całego Rządu lub poszczególnego ministra musi mieć 111 podpisów i uzyskać 223 głosy.

5) Prezydent otrzymuje prawo „veto zawieszającego“. Może odmówić podpisu pod ustawą, uchwaloną w Sejmie i w Senacie; w takim razie ustawa wraca do Sejmu, który może nią się zająć dopiero na następnej sesji zwyczajnej i może ją uchwalić tylko większością kwalifikowaną (wyjątkowo dużą).

### Senat.

1) Senat składa się z 150 senatorów; 100 wybiera kraj, jak dotąd, 50 mianuje Prezydent.

2) Senat uzyskuje pewne zwiększenie kompetencji; jego poprawki Sejm może odrzucić tylko większością $^{3}/_{5}$ głosów, a nie $^{11}/_{20}$, jak było dotychczas.

### Zastępca Prezydenta.

Zastępcą Prezydenta jest Prezes Rady Ministrów, a nie Marszałek Sejmu.

### Dekrety.

Prezydent ma prawo wydawania dekretów z mocą ustawy w czasie trwania przerwy pomiędzy sesjami, a nie tylko po rozwiązaniu Sejmu do chwili zebrania się nowego.

### Sesje parlamentarne.

Sesja zwyczajna Sejmu i Senatu byłaby z reguły raz jeden do roku. Sesje nadzwyczajne zwołuje Prezydent albo z własnej inicjatywy albo na żądanie 222 posłów; na Sesji nadzwyczajnej Sejm zajmuje się tylko sprawami, wskazanemi w orędziu Prezydenta.

•

Tak ma wyglądać ustrój zasadniczy Państwa Polskiego według programu konstytucyjnego B. B.

Mamy tu mieszaninę trzech niejako pierwiastków: 1) bonapartyzmu, 2) tradycji monarchiczno-konstytucyjnych z połowy ubiegłego stulecia i 3) demokracji parlamentarnej z dążnością do jej ograniczenia i skrępowania.

Senat ma stanowić pewne i bierne narzędzie w rękach Prezydenta. Pod względem społeczno-politycznym jest to bardzo znaczny „zwrot na prawo“ w duchu nastrojów wyższej biurokracji i prądów „cezarystycznych“, jest to duży krok ku doktrynom konserwatyzmu społecznego i politycznego przy demokratycznych, zachowaniu zresztą nieraz tylko pozornym. Jednem słowem projekt ten jest antyludowy, wsteczny, owiany duchem najczarniejszej reakcji. P. P. S. zwalczać go będzie z całych sił.

———

# Były poseł Obrzut w roli generała bez wojska.

Jak już donosiliśmy, faszystowska Federacja Pracy usiłowała zapuścić korzenie swej organizacji na terenie Bielska-Białej.

Kilku tkaczy z pow. żywieckiego, którzy byli obecni na pierwszym konwentyklu domorosłych faszystów odwróciło się od nich z pogardą.

Nie zraziło to jednak p. Obrzuta, który na dzień 15 lutego br. zwołał do restauracji p. Płuska w Bielsku drugą konferencję.

Tym razem powiodło mu się jeszcze gorzej, bo obecnych na posiedzeniu wraz z p. Obrzutem było aż 4 mężczyzn (!).

Do tak „licznego“ towarzystwa przemówił b. enperowiec, obecny jedynkarz i wielki wódz bez wojska p. Obrzut. Powzięto nawet, a jakże, rezolucję, aby się do reszty skompromitować. Podobno chcą zaangażować dla tych trzech robotników sekretarza z pensją 350 zł. miesięcznie.

Jeżeli o to chodzi, chętnie możemy służyć radą. Jest tu na miejscu pokrewny związek p. Zajączka i „genjalnego“ p. Kojdra, gdzie nie brak nigdy chętnych i „zdolnych“ szarż generalskich, tylko im brak szeregowców. Dalejże „viribus unitis“, może wspólnemi siłami uda się choć pluton porządnych ciurów stworzyć!

———

## Strejk w firmach Józef Rapaport, Fränkel-Rosenblum i Jakób Rapaport.

W ub. roku, tkacze w niektórych tut. fabrykach wywalczyli sobie wyższe płace. Te wyższe płace zostały tkaczom, których pracodawcy należą do Zw. Przemysłowców, umową zawartą dnia 23/X 1928 r. zagwarantowane.

Mamy jednak przemysłowców nie należących do Zw. Przemysłowców i tych panów umowa ta nie obowiązuje. Do takich pracodawców należy przedewszystkiem cała rodzina pp. Rapaportów wraz z Fränklami i Rosenblumami i można stwierdzić, że obok Zw. Przemysłowców istnieje Związek Rapaportów.

W firmie A. Rapaport zawarto po ciężkiej walce umowę, na mocy której tkacze osiągają te same płace co w innych odpowiednich fabrykach. Mimo tych wyższych zarobków firma ta zatrudniająca około 70 tkaczy, nie zbankrutowała. Inaczej na sprawę tą zapatrują się pp. Józef i Jakub Rapaport Panowie ci na niskich zarobkach robotnika chcą się czemprędzej zbogacić, a robotnicy widząc swą krzywdę, byli zmuszeni wystosować żądania.

Wystosowane żądania są nawet niższe od tych, jakie inne fabryki już podpisały. Wobec odrzucenia tych słusznych żądań przez wyżej wymienionych panów, tkacze zmuszeni byli przystąpić do strejku.

Jeżeli pp. Rapaportowie i Fränkel-Rosenblum myśleli, że po paru godzinach lub dniach tkacze na podstawie rzuconego im ochłapu powrócą do pracy, to bardzo się zawiedli. Umowa podpisana być może tylko wówczas, o ile żądania robotnicze w całości przez pp. Rapaportów uwzględnione zostaną.

Bezrobotnych tkaczy prosimy, by w wyżej wymienionych fabrykach roboty pod żadnym warunkiem nie przyjmowali, zaś tkaczy pracujących prosimy o zbieranie składek dobrowolnych na strejkujących. Równocześnie apelujemy do tkaczy z poszczególnych fabryk, ażeby nie przyjmowali osnów lub przędła przywiezionego z jednej z powyższych firm.

———

# Wybór burmistrza i ławników m. Białej.

W sobotę, dnia 16 lutego br. odbyły się wybory burmistrza i ławników miasta Białej.

Ławy poszczególnych klubów radzieckich były skoro kompletnie obsadzone, gdyż na 48 wybranych radnych, obecnych było 45.

Przewodnictwo obrad objął najstarszy wiekiem p. Dzień, oprócz tego w prezydjum zasiedli tow. Dr. Gross i p. Dr. Plessner.

Przed przystąpieniem do głosowania na burmistrza i jego zastępcy złożył **tow. poseł Pająk** imieniem socjalistycznego klubu radzieckiego krótką deklarację, oświadczając, iż socjalistyczny klub wstrzyma się od głosowania na burmistrza i wiceburmistrza, podkreślił jednak, że nie przesądza to rzeczowego ustosunkowania się socjalistów do nowej władzy miejskiej, która, o ile będzie uwzględniała interesy szerokich warstw ludności pracującej zawsze może liczyć na poparcie klubu socjalistycznego. Klub socjalistyczny chce i będzie pracował dla dobra miasta, lecz nie mając z powodu wadliwej. starej ordynacji wyborczej szans na przeprowadzenie swego kandydata na stanowisko burmistrza, pozostawić sobie musi wolną rękę w swoich poczynaniach na terenie Magistratu.

Po tem oświadczeniu, które wywołało dużą konsternację wśród zebranych, wybrano głosami klubu polskiego, niemieckiego i żydowskiego burmistrzem sędziego grodzkiego p. Dra Döllingera.

Na wniosek naczelnika Sądu p. Dra Wiśniewskiego powiększono ilość ławników do 7, poczem przed przystąpieniem do głosowania na ławników złożył p. Dr. Wiśniewski deklarację, w której imieniem klubu polskiego zaznaczył, że wobec tego, iż socjaliści wstrzymali się od głosowania na burmistrza klub polski tę samą taktykę zastosuje odnośnie do socjalistycznych kandydatów na ławników.

Na wywody te zareplikował **tow. poseł Pająk**, który jeszcze raz stwierdził, że stanowisko klubu socjalistycznego zajęte wobec wyboru burmistrza nie wypływa z osobistej animozji, lecz jest podyktowane względami taktycznemi. Wobec oświadczenia złożonego imieniem klubu polskiego przez p. Dra Wiśniewskiego socjaliści wstrzymają się od głosowania na ławników ze strony klubu polskiego.

Po pięciominutowej przerwie zarządzonej na skutek wniosku klubu niemieckiego, przystąpiono do wyboru ławników.

Wybrano wszystkimi głosami następujących ławników: Dr. Feuereisen ((klub żydowski), red. Kleiss (klub niem.).

Ławników z klubu polskiego Krywulta i Kuśnierza wybrano głosami polskimi, niemieckimi i żydowskimi.

Ze strony socjalistycznej wybrano ławnikami **tow. Dra Grossa i tow. posła Pająka.**

. Wiceburmistrzem wybrano p. Szuberta (klub niemiecki) wszystkimi głosami, oprócz socjalistycznych.

W ten sposób zakończył się drugi akt kurjalnych wyborów. Klasa robotnicza wielkiej Białej bacznie będzie śledzić postępy gospodarki miejskiej nowych włodarzy miasta.

## Polska w tygodniowym przeglądzie.

**Bohaterowie pracy.**

Na kopalni „Wolfgang" na G. Śląsku zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Zapalił się ganek, wskutek czego zwałami węgla zasypanych zostało czterech górników. Po kilkugodzinnej pracy nad odkopaniem nieszczęśliwych, wydobyto dwu pokaleczonych górników, a mianowicie Bielickiego i Janeczkę. W dalszym ciągu wydobyto już tylko zwłoki dwu pozostałych górników Wiktora Kandory i Adama Nierady.

Tak giną ludzie pracy, zapewniający trudem swym dobrobyt kapitalistom.

**Rozwiązanie Sejmu śląskiego.**

W ubiegłym tygodniu na mocy uchwały Rady ministrów, prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret rozwiązujący Sejm śląski. Wybory do nowego Sejmu odbędą się prawdopodobnie w bieżącym roku.

**Straszny wypadek zatrucia gazem.**

W Łodzi w sobotę w godzinach przedpołudniowych wydarzył się tragiczny wypadek. Dwaj robotnicy gazowni Bolesław Gamoń i Marjan Rajpold naprawiali kanały i przewody gazowe przy ul. Nawrot 14. Podczas tej pracy jeden z przewodów pękł, wskutek czego obaj robotnicy ulegli zatruciu gazem. Gamoń ostatkiem sił wspiął się po drabinie, lecz stracił przytomność i runął na dno. Zaalarmowane pogotowie i straż ogniowa wydobyły robotników i przewiozły do szpitala. Gamoniowi wypłynęły wnętrzności.

**Katastrofalna sytuacja w Małopolsce Wsch.**

W całej Małopolsce Wschodniej z powodu ostatnich mrozów i olbrzymich zasp śnieżnych sytuacja jest wprost katastofalna. Tarnopol jest z powodu przerwania komunikacji kolejowej od ubiegłej soboty w zupełności odcięty od świata. Daje się odczuwać bardzo poważny brak żywności. Zapasy węgla są w zupełności wyczerpane.

Na linjach kolejowych pracują oddziały wojskowe zatrudnione uprzątaniem olbrzymich zasp śnieżnych. Wobec niemożności przywrócenia ruchu kolejowego na linji Lwów-Tarnopol, uruchomiono na tej linji prowizorycznie komunikację konną sankami.

Prasa lwowska zwraca uwagę na niesłychane nieporządki w lwowskiej dyrekcji kolejowej. Na linjach lwowskich dyrekcji są tak wielkie zaspy śnieżne, że pociąg ratunkowy wysłany z Warszawy pod kierunkiem dyrektora departamentu inż. Ciechanowskiego celem przetarcia linji, pomimo mechanicznego pługu, służącego do rozwalania brył lodowych i usuwania śniegu — ugrzązł w zwałach lodowych.

Na polecenie władz centralnych poczta przeznaczona dla odciętych miast we Wschodniej Małopolsce, będzie ze Lwowa rozwożona przez samoloty wojskowe, które będą zrzucały pocztę na oznaczone miejsca.

## Lud polski jest religijny!

Często, gęsto prasa klerykalna rozgłasza światu o przywiązaniu ludu polskiego do „wielebnych duszpasterzy". Że tak nie jest świadczy następujący drobny, ale charakterystyczny fakt:

„Gazeta Podhalańska" (klerykalno-jedynkowe pismo) w N-rze 8 w artykule pod tytułem „Śp. ks. proboszcz Franciszek Gut" w końcu swego hymnu pochwalnego konstantuje:

„...Kiedy jego przyjaciel i sąsiad X. kanonik Miernik żegnał w gorących słowach zmarłego — nie żegnał go imieniem parafjan. Czy to pomyłka — czy przykry zgrzyt — pytał się każdy w swej duszy.

Zagadka wyjaśniła się na cmentarzu. Gdy złożono ciało nieboszczyka obok grobu, X. dziekan Tobolak wezwał do modłów za duszę zmarłego — parobasy, stojący na murze cmentarnym w najuroczystszej i najsmutniejszej chwili wybuchnęli idjotycznym śmiechem.

A dalej biada i narzeka:

— „parafja, która śmieje się w czasie pogrzebu swego proboszcza — ... powinna dostać księdza — po gruntownem wyleczeniu się i długiej ekspiacji".

Dla wyjaśnienia: działo się to w styczniu br. w Łopusznej na skalnem Podhalu, gdzie socjalistów niema a przy wyborach do Sejmu głosy zbierał ks. Madej.

Któż tu winien?

———

## Co nowego zagranicą?

**Faszyści głaszczą podbródek papieski.**

Jak już donosiliśmy, faszyści „ufundowali" zastępcy „Syna człowieczego" lilipucie, niepodległe państwo kościelne. No, ale „jego świątobliwa mość" musi mieć do użytku wszelkie akcesorja, służące wygodzie i lenistwu innych władców i panujących. Zrozumiała to snać dyrekcja kolei faszystowskich, bo rozpoczęła już pracę nad zbudowaniem specjalnego pociągu dworskiego dla papieża.

Pociąg ten ma być podobny do pociągu dworskiego króla włoskiego. Jednocześnie ma być rozpoczęta budowa dworca kolejowego watykańskiego, który gotowy będzie już w kwietniu bież. roku. Pozatem istnieje projekt wydania specjalnych marek pocztowych dla uczczenia jubileuszu papieskiego.

Takimi głupstwami zajmują się faszyści, byle tylko dogodzić papieżowi. Chrystus, aczkolwiek był bogiem, wędrował wszędzie pieszo, głosząc naukę miłości bliźniego, natomiast zastępca jego na ziemi jeździć będzie luksusowym salonowym pociągiem.

Romans papiesko-mussoliński nie uratuje ani faszyzmu, ani Watykanu od ostatecznej zagłady.

**Żniwo grypy w Anglji.**

W ciągu ubiegłego tygodnia zmarło w Anglji na grypę blisko 1000 osób. W poprzednim tygodniu zmarło na tę chorobę 652 osób. Od początku roku ogólna liczba wypadków śmiertelnych tej choroby wynosi 2.340. W tym samym okresie czasu w roku ubiegłym liczba wypadków wynosiła 714 osób.

**Mrozy w całej Europie.**

Według doniesień z całej Europy, i z Francji w dalszym ciągu trwają mrozy i zamiecie śnieżne. Jest wiele wypadków śmiertelnych. We wschodniej części Francji termometr wskazywał dziś —28°, w departamentach centralnych —26°. Pociągi kursują ze znacznemi opóźnieniami. W Czechosłowacji, Austrji i na Węgrzech trwają burze śnieżne. Leżący na szynach pokład śniegu grubości, dochodzącej do 2 mtr., w wielu wypadkach zupełnie uniemożliwił komunikację. W Szwajcarji panują straszliwe chłody, szczególniej w Kantonie Grisons, gdzie termometr wskazywał —30°. Według doniesień z Wiednia, panuje tam dotkliwy brak węgla i wody. Bardzo wiele osób doznało dotkliwych odmrożeń.

**„Moralne" zasady klerykałów w Meksyku.**

Klerykali wszystkich krajów chętnie głoszą światu o swych „moralnych" zasadach, które są jakoby wyższe o całe niebo od socjalistycznych, bo nie głoszą ani nie opierają się na nienawiści klasowej.

Są to obłudne frazesy, którym życie kłam zadaje. Ostatnie wypadki w Meksyku potwierdzają słuszność naszych wywodów. Oto w ub. tygodniu urządzili klerykali zamach na pociąg prezydenta republiki meksykańskiej w Stambico. Jak słychać brało w nim udział także i 10 kobiet. Podczas śledztwa na miejscu zamachu znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny, który stracił życie podczas eksplozji i należał do sprawców zamachu. W pobliżu zwłok leżało kilka paczek z religijnemi drukami propagandystycznemi.

Oprócz tego klerykali podłożyli nabój dynamitowy pod pociąg osobowy pomiędzy miastami Copradija a Carmelita. Maszynista pociągu został zabity, a mechanik i kilku pasażerów odniosło ciężkie rany.

Takimi metodami walczą „rycerze" klerykalnej ciemnoty i głupoty z postępem i cywilizacją szlachetniejszej części społeczeństwa meksykańskiego.

**Pakt Kelloga przerobiony na amerykańskie krążowniki.**

Projekt ustawy o budowie krążowników amerykańskich po podpisaniu przez prezydenta Coolidga zostanie wprowadzony w życie.

Przewiduje on wydatki na budowę okrętów wojennych w ciągu trzech lat w wysokości przeszło miljarda złotych. Zbudowane mają być 15 krążowników i jeden statek, jako podstawa dla działań operacyjnych eskadr lotniczych.

W świetle tego nowego „programu" flotowego Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. pakt wiecznego pokoju Kelloga wygląda conajmniej komicznie.

———

## Sąd Pracy w Białej.

Godziny urzędowe Sądu Pracy w Białej trwają od 8 do 13 i od 15 do 17 z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, a w soboty od godziny 8½ do 14. Biuro podawcze otwarte jest codziennie w powyższych godzinach urzędowych. Przewodniczący Sądu Pracy przyjmuje strony interesowane w sprawach ogólnego nadzoru codziennie w godzinach urzędowych od godz. 12 do 13. Skargi cywilne i doniesienia karne wnoszone ustnie oraz wszelkie wnioski wnoszone ustnie przyjmuje sekretarjat sądowy codziennie — z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych od godziny 10 do 12. Strony zgłaszają się bez wezwania ze stronami przeciwnymi w celu wytoczenia sporu przed Sądem Pracy i natychmiastowego rozpoznania tegoż sporu przez Sąd Pracy — przyjmuje się we wtorki, czwartki i piątki od godz. 12 do 13, a w sprawach niecierpiących zwłoki także w innych dniach powszednich po ukończeniu rozpraw.

Powyższe podaje się do powszechnej wiadomości w myśl pisma Przewodniczącego Sądu Pracy w Białej z dnia 18/I 1929 L. Prez. 3/3/1929.

———

## Podziękowanie.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego Oddział Biała-Lipnik, składa serdeczne podziękowanie orkiestrze Stowarzyszenia „Siła" w Komorowicach śląskich za świetną grę, oraz za ofiarowane na T. U. R. zł. 8.88 gr. podczas zabawy maskowej w dniu 9 lutego 1929.

Zarząd T. U. R. w Lipniku.

# O tych, których dręczy głód.

Po wojnie światowej bezrobocie stało się na całym świecie zjawiskiem stałem, którego dotąd mimo wszelkich wysiłków, podejmowanych przez rządy poszczególnych państw, dotkniętych tą klęską, nie dało się usunąć.

Bezrobocie i jego ofiary — miljony wynędzniałych bezrobotnych proletarjuszy, stało się nieodłączną częścią ustroju burżuazyjnego, uwypuklającą w sposób jaskrawy bankructwo kapitalizmu, który wobec tego nowego zagadnienia stoi bezradny.

Wprawdzie miljony bezrobotnych są dobrą armją rezerwową ludzi, gotowych każdej chwili podjąć pracę za lichem wynagrodzeniem, bo nędza pcha ich ku temu, ale zapominać nie trzeba o tem, że armja ta stanowi także najbardziej groźny element dla panowania burżuazji.

Rządy burżuazyjne, obawiając się rozruchów ze strony zrozpaczonych mas bezrobotnych wprowadziły w życie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Ustawy te nie regulują jednak w żadnem państwie należycie kwestji bezrobocia, przeciwnie załatwiają ją połowicznie i to w ten sposób, że nie wszystkie kategorje robotników są uprawnione do pobierania zasiłku, a ponadto ogranicza się ściśle czasokres pobierania tegoż.

Jest w tem, że się tak wyrazimy pewnego rodzaju polityka według znanej maksymy: „Divide et impera". Wprowadza ona w szeregi bezrobotnych rozdwojenie, gdyż inaczej ustosunkowuje się względem panującego systemu bezrobotny, pobierający zasiłek, a inaczej znów bezrobotny nie pobierający wcale zasiłku, lub taki, który go już wyczerpał. Gdy wzburzenie zaczyna ogarniać zgłodniałych bezrobotnych, rzuca się im dla uspokojenia marny ochłap w postaci prowiantu i opału. Dary te cuchną niemiłą wonią filantropji kołtuńskiej, a w krajach takich jak Polska zaprawione muszą być niezbędnym sosem jałmużnictwa kościelnego. O ujęciu kwestji bezrobocia z punktu widzenia społecznego niema mowy.

Bezrobotny traktowany jest przez całe społeczeństwo burżuazyjne jako żebrak, któremu się tylko z obawy przed podpaleniem domostwa udziela ze wstrętem jałmużnę. Wystarczy przejść Gehennę bezrobotnego, stojącego na mrozie przed drzwiami ekspozytur, gdzie zasiłek wypłacają, by się przekonać o prawdziwości tych słów. O zachowaniu się urzędników wobec tych nędzarzy nie będziemy mówili, bo nie chcemy używać słownika, z którego tak chętnie czerpią wyrazy w djalektyce z bezrobotnymi. Oby w nagrodę za to nie zabrzmiał im kiedy złowrogi okrzyk „Dołoj gramotnyje!"

Zaznaczyliśmy już, że burżuazja chytrą taktyką rozdwaja obóz bezrobotnych. Jestto jednak taktyka obliczona na krótką metę, wymagająca ustawicznego łatania, ciągłej reparacji i nieumiejąca całej grozie położenia odważnie spojrzeć w oczy. Tak czynią winowajcy, którzy tchórzliwie rejterują przed karzącą sprawiedliwością.

Oglądnijmy teraz bliżej szeregi tej armji biedaków, która doprowadzona do granic ostatecznej rozpaczy rozwalić może cały ustrój burżuazyjny.

Liczba bezrobotnych w Anglji dosięga cyfry półtora miljona. Wśród tej olbrzymiej masy panuje wrzenie, które się wyładowało z początkiem lutego w wielkich demonstracjach w Londynie i innych miastach angielskich. — Bezrobotni angielscy domagają się cofnięcia ustawy z ubiegłego roku, która obniżyła im dosyć znacznie wysokość pobieranego zasiłku.

W Niemczech sytuacja przedstawia się niewiele różowiej, bo według twierdzenia pruskiego ministra handlu z końcem ubiegłego roku liczba bezrobotnych doszła do pokaźnej cyfry 2 miljonów.

Na Węgrzech urządzili bezrobotni w Budapeszcie dwukrotnie demonstracje. Urządzono je w momencie otwarcia muzeum parlamentarnego. Tłumy bezrobotnych poczęły wnosić okrzyki: „Dajcie nam pracę, nie chcemy muzeów, tylko chleba!"

Okrzyki te są znamienne! Wydostają się one na ulice poprzez dyktatury jako ostrzeżenie pod odresem kwękających profesorów, usiłujących otwarzać ułudę szczęścia powszechnego, opartego na kordonach policji.

Czy bezrobotni w ustroju burżuazyjnym, pod rządami batów dyktatorskich uzyskają zabezpieczenie swego bytu aż do czasu podjęcia przez nich pracy? Odpowiadamy: Stanowczo nie!

Setki miljonów pójdą na zbrojenia, na nowe mordy i rzezie, lecz dla bezrobotnych zawsze będzie brak kawałka chleba, natomiast Fundusz Bezrobocia miljony wydarte z ust bezrobotnych nędzarzy jako nadwyżkę przeznaczyć będzie mógł na nową łódź podwodną.

Ale i dla was biedacy zaświta Wolności Jutrzenka!

St. P.

# Korespondencje.

**CHYBIE. Niemożliwe stosunki w cukrowni.**

W miejscowej cukrowni pracują robotnicy dzięki enperowskiej organizacji w nieznośnych warunkach.

Na dniówkę zarabia robotnik 3.60 zł. Przy zrzucaniu buraków z wagonów obniżono stawkę akordową z 6 gr. na 4 gr., pomimo tego, że drożyzna szalenie wzrosła.

Pp. Wesołowski, Piętraszko i inni nie przestają wygadywać na socjalistów, że pono chcą zaprowadzić dyktaturę w cukrowni. Są to strachy na Lachy, ale u naszych enperowców inaczej to jakoś wygląda. Wszak p. Kozłowski w dniu 18 listopada 1928 r. wypoliczkował przy pracy czeladnika ślusarskiego Ochodka. To nie czerwona dyktatura, ale **„enperowska** zgoda narodowa".

Z winy enperowców Inspektorat Pracy w Bielsku nie może zmusić p. Dębińskiego do wypłacenia robotników według umowy zbiorowej, zawartej między Związkiem Przemysłowców cukrowniczych a Zw. Zawodowym robotników Przemysłu cukrowniczego.

Takim sposobem dzięki enperowcom przemysłowcy nabijają kieszenie swe groszem robotniczym a robotnik ma za to tę pociechę, że nie ma dzieciom za co butów zakupić.

Zapomnieli widocznie o tem pp. w rodzaju Fikseka, że „pańska łaska na pstrym koniu jeździ. Niedawno to są przecież czasy, kiedy się za jedynką całą parą agitowało, a dzisiaj w nagrodę ścieżki do pańskiej łaski trawą zarastają.

Jedyną zaletą i pociechą zbaraniałych jedynkarzy to zdawanie raportu przy ustawicznem jąkaniu się. Ale trudno, — gdzie pokora, tam i jąkanie musi być!

# Kultura i sztuka.

**Polskie Pacholę i Polka we Francji.**

Związek Polskiego Nauczycielstwa we Francji, wydaje pisemko dla młodzieży z dodatkiem dla kobiet p. t. „Polka we Francji" i z „Biuletynem oświatowym" dla działaczy robotniczych.

„Polskie Pacholę" ma na celu obronę dziatwy polskiej przed wynarodowieniem i nawiązanie kontaktu z dziatwą w kraju.

„Polskie Pacholę" zawiera cały szereg powiastek, wierszyków i konkursów.

„Polka we Francji" zawiera artykuły z zakresu gospodarstwa domowego, wychowania dziecka, higjeny i zdrowia, a także wiadomości z życia kobiet we Francji.

„Biuletyn oświatowy" zawiera artykuły naukowe, opracowane popularnie, z uwzględnieniem tych zagadnień, jakie napotyka działacz oświatowy w pracy na obczyźnie.

Do każdego numeru jest dodawana pocztówka z widokiem Francji.

Redakcja pośredniczy w nawiązaniu korespondencji, między dziećmi obczyzny i Polski, a także wymienia pocztówki z widokami Polski na widoki Francji, Belgji, Niemiec i Holandji.

Prenumerata od stycznia do lipca włącznie (to jest 14 numerów) kosztuje w Polsce 5 zł. Zagranicą: 14 franków francuskich.

K. P. K. Oszczędności w Polsce Nr. 191040 „Polskie Pacholę".

Adres redakcji: 24 rue Francois de Badts La Madeleine (Nord) France.

## Komunikat.

**Rada Klasowych Związków Zawodowych na powiat żywiecki w Żywcu.**

W niedzielę, dnia 24 lutego 1929 o godz. 9.30 rano w lokalu Rady Związków Zawodowych w Żywcu odbędzie się

**Roczna Konferencja**

Rady Klasowych Związków Zawodowych w Żywcu z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostat. konferencji.
2) Sprawozdanie Rady Kl. Zw. Zaw. za rok 1928.
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4) Sytuacja polityczna i gospodarcza.
5) Wybory Rady Zawodowej.
6) Wolne wnioski.

Każdy oddział wysyła jednego delegata na 50 członków zorganizowanych.

O liczne i punktualne przybycie uprasza

Sekretarz: Andrzej Pysz. Przewodniczący: Jan Durczak.

**Baczność Metalowcy!**

W niedzielę, dnia 24 lutego br. o godz. 9 rano odbędzie się w wielkiej sali Domu Robotniczego w Bielsku

**Walne Zgromadzenie**

Klasowego Zw. Metalowców — Oddział Bielsko. Obecność wszystkich członków konieczna!

## Odpowiedzi Redakcji.

**Marjanowski Franciszek — Kowalczyk** Bremen — Niemcy. Otrzymano za prenumeratę dwa razy po 5 mk. niem. Zapłacone do końca r. 1928.

## Nadesłane.

**Wypłata zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym w miesiącu lutym 1929 roku.**

Decyzją Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 11/II 1929 r. Dyrekcja F. B. poleciła miejscowemu Zarządowi Obwodowemu Funduszu Bezrobocia w Bielsku w miesiącu lutym 1929 r. uskutecznić wypłatę zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym z doraźnej akcji pomocy państwowej zamieszkałym na terenie Śląska Cieszyńskiego.

Wobec powyższego wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi, ubiegający się o wspomniane zapomogi winni złożyć w tut. Zarządzie Obwodowym krótką prośbę o przyznanie im zapomóg.

Wypłata zapomóg bezrobotnym zamieszkałym w powiecie bielskim zostanie uskuteczniona w dniu 26/II 1929 r., zaś z powiatu cieszyńskiego w dniu 27/II 1929 r.

Ponadto bezrobotni wszyscy bez wyjątku winni przedłożyć zaświadczenie o stanie majątkowym i rodzinnym.

**Sprawozdanie z „Gwiazdki" szkolnej w Mikuszowicach śl. — Bystra Śl.**

W dniu 23 grudnia 1928 r. odbyła się w szkole powszechnej w Bystrej śl. oraz w ochronce w Mikuszowicach śl. „gwiazdka" dla dziatwy w wieku szkolnym i przedszkolnym. Urządzeniem tej imprezy zajął się specjalny „Komitet Opieki nad młodzieżą szkolną", zorganizowany przez kierownictwo szkoły powszechnej w Bystrej śl. Uroczystość ta, na którą złożyły się deklamacje, śpiewy i popisy dzieci z Ochronki, oraz przedstawienie (Jasełka) i chór dzieci szkolnych wypadła wspaniale. Podczas tej uroczystości została dziatwa obdarowana podarkami wartości przeszło 5.000 zł.

Wyżej wspomniany komitet, oraz rodzice dziatwy wyrażają tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim łaskawym ofiarodawcom, a w szczególności dyrekcji „Domu zdrowia" w Bystrej śl., oraz Okręg. Związkowi Kas Chorych w Krakowie, gdyż wymienione instytucje swoim hojnym datkiem bardzo przyczyniły się do uświetnienia wspomnianej uroczystości.



Redaktor odpowiedzialny Stanisław Kuźma w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.